

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 266)**  
z dnia 4 października 2018 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 266)

4 października 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich (druki nr 2856 i 2891);
- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o sytuacji na rynku jabłek.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Krzysztof Ardanowski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Szymoniuk** p.o. zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Małgorzata Romatowska** główny specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki**, **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich (druki nr 2856 i 2891).

W punkcie drugim, panie ministrze, posłowie o proszę, jeśli to jest teraz możliwe, o informację, jaka będzie procedura skupu jabłek. Ludzie o to pytają, więc jeśli można byłoby na końcu, jakby w drugiej części...

Przed rozpoczęciem pytanie: Czy na sali znajdują się osoby zawodowo zajmujące się działalnością lobbingową? Nie słyszę.

Na posiedzeniu plenarnym Sejmu podczas rozpatrzenia sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o kołach gospodyń wiejskich zgłoszono 13 poprawek. Przystępujemy do ich rozpatrywania. Najpierw Biuro Legislacyjne będzie odpowiadało na pytanie, czy taka poprawka... potem stanowisko rządu do każdej poprawki: czy rząd jest za, czy przeciw.

Poprawka pierwsza, Biuro Legislacyjne. Proszę bardzo.

### **Legislator Konrad Nietrzebka:**

Tak, bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chcielibyśmy też ewentualnie zapytać stronę wnioskodawców. Czytając poprawkę nr 1, mamy bowiem wrażenie, że powinna ona być połączona z poprawkami nr 4 i 10. Bardzo prosilibyśmy wnioskodawców o ocenę zasadności połączenia tych poprawek.

Tutaj jeszcze tylko drobna korekta redakcyjna. Po wyrazie „odpowiednio” w poprawce nr 1 należy wstawić wyraz „przepisy”. To wszystko. Prosimy o akceptację. Dziękuję.

### **Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak, oczywiście godzę się na łączenie. Chcę zresztą powiedzieć, że poprawki, które przedstawił klub Prawa i Sprawiedliwości, są reakcją na uwagi, jakie wczoraj zgłosiło również Biuro Legislacyjne. Przeanalizowaliśmy je, tak jak się zobowiązałem, i tam, gdzie byliśmy przekonani, że wystąpiła pewnego rodzaju nieporadność ustawowa, zostały naniesione wszystkie te poprawki.

Jeżeli będzie to niewystarczające, mamy jeszcze procedurę senacką itd. Natomiast wszystkie uwagi, które państwo zgłaszaliście, staraliśmy się uwzględnić w poprawkach. W jaki sposób je łączyć, wicie lepiej ode mnie. Wyrażam na to zgodę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Zatem rząd wyraża zgodę, żeby połączyć poprawki nr 1, 4 i 10.

Czy są pytania do tych poprawek? Jeśli nie ma, to... Pani poseł.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Przepraszam, nie usłyszałam uzasadnienia, ale rozumiem, że w tych poprawkach zmieniamy to, że w jednej wsi mogą być dwa koła. Tak, panie ministrze?

Ach, tak, przepraszam. Właśnie, ten pośpiech i to, że nie usłyszałam uzasadnienia...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Niech się pani nie spieszy, pani poseł.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Jakbyśmy mogli usłyszeć uzasadnienie, to byłoby...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przechodzimy do poprawki nr 2.

**Głos z sali:**

A głosowanie?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tamta jest przyjęta.

**Głos z sali:**

Panie przewodniczący, głosowanie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Trzeba głosować, tak? Potrzebne jest głosowanie?

Kto jest za przyjęciem poprawki nr 1,4 i 10? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Ilu było? 17 za.

Poprawka nr 2. Klub PSL-UED. Poprawka jest widoczna. To pani chciała takiej poprawki, prawda?

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

To nie moja poprawka.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Nie ma nikogo z PSL, nikogo nie widzę. Uzasadnienie polega na tym, że: „Na terenie jednej wsi mogą zostać utworzone nie więcej niż dwa koła...” – z jednego na dwa. Taki mają postulat.

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne najpierw? Nie ma uwag.

Marek, będziesz uzasadniał poprawkę, dotyczącą dwóch kół na wsi?

Stanowisko pana ministra.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

W czasie drugiego czytania zgłosił ją Klub Parlamentarny PSL i Unii Europejskich Demokratów. Uzasadniał pan poseł Maliszewski, usprawiedliwiając się również ze swojej dzisiejszej nieobecności. Natomiast absolutnie nie zgadzam się z tą poprawką. Tłumaczyliśmy, że koła mają łączyć, a nie dzielić. Nie możemy tworzyć konkurencyjnych, zwalczających się kół gospodyń w jednej wsi. Dlatego też jesteśmy przeciwni tej poprawce.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł Niedziela. Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, dwa koła niekoniecznie muszą się zwalczać, mogą współpracować.

Jeśli dwa koła będą mieć prawo uzyskiwania dotacji na równych prawach, to nie widzę różnicy, czy będzie jedno, czy drugie. Dlaczego muszą się one od razu zwalczać?

Mogą mieć po prostu inny charakter i skład oraz współpracować na jednej, niekiedy bardzo dużej, wsi, w której nie będzie tylko i wyłącznie jednego koła, tylko będą dwa.

Jak najbardziej wzywam więc do poparcia tej poprawki.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Głosujemy. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? 17 przeciw, brak wstrzymujących się. Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Poprawka nr 3. Pan Marek Sawicki, bardzo proszę. Ale to uzasadnienie...

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Panie przewodniczący, rzeczywiście na sali sejmowej pan poseł Maliszewski uzasadnił wszystkie poprawki i informował, że nie będzie go na sali, więc chyba możemy głosować.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To pani chciała, żeby uzasadnić. Uważam, że każdy czytał i wie, co jest.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, poprawka zmierza do tego, żeby prezesa agencji w zadaniach związanych z rejestracją kół i wspomaganiami zastąpił wójt. W związku z tym, że ta poprawka łączy się z poprawkami nr 5, 7, 9 i 12, sugerowałibymy łączne głosowanie poprawek nr 3, 5, 7, 9 i 12.

Zwracamy jednocześnie uwagę, że tego rodzaju zmiana w projekcie powoduje zmianę w funkcjonowaniu jednostek samorządu terytorialnego. Zgodnie z regulaminem Sejmu tego rodzaju zapisy wymagałyby, po przyjęciu ich przez Komisję i uchwaleniu przez Sejm, konsultacji ze stroną samorządową w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Tego rodzaju nowe zadania nakładane na wójtów będą również wymagały zagwarantowania dodatkowych środków z budżetu państwa, aby zapewnić zgodność tego rodzaju przepisów z konstytucją. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Rząd?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Jesteśmy zdecydowanie przeciwni wszystkim głosowanym łącznie poprawkom z powodów, o których mówił pan mecenas. Chodzi o nakładanie nowych obowiązków na samorządy, co wiąże się ze zmianą innej ustawy i koniecznością zapewnienia środków. Jest też zasadniczy powód: burzy to cały mechanizm rejestracji przygotowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji, która będzie udzielała daleko idącej pomocy.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, ktoś chciał zabrać głos?

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawek nr 3, 5, 7, 9 i 12? Nie słyszę. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? 1 głos za, 17 przeciw, 1 głos wstrzymujący się. Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Teraz mamy poprawkę nr 6. Może panowie? Pan minister omówi poprawkę PiS-u.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

To jest poprawka, która wynikała wprost z sugestii Biura Legislacyjnego. Chodziło o doprecyzowanie, zdaniem biura, niejasności przepisu. Podzielamy to zdanie. Jeżeli trzeba precyzyjnie wyjaśnić, to pan dyrektor departamentu wyjaśni.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Trzeba? Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Prawno-Legislacyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Mariusz Gorzowski:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, generalnie chodziło o dookreślenie tego przepisu z uwagi na to, że komitet założycielski już funkcjonuje. W związku

z tym wpis zmiany danych będzie przypisany innym uprawnionym organom, tj. zarządowi, a nie komitetowi założycielskiemu.

Zatem, dookreślamy i precyzujemy w wyniku, słusznych zresztą, uwag Biura Legislacyjnego. Prosimy o poparcie tej poprawki.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciw poparciu tej poprawki? Nie słyszę. Przyjmujemy, nie ma sprzeciwu.

Poprawka nr 8. Biuro Legislacyjne.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Nie mamy uwag.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan minister?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Ta poprawka również jest odpowiedzią na uwagi Biura Legislacyjnego, bo przecież ustawa określiła przesłanki dla wykreślenia, ale nie określiła żadnego terminu. W związku z tym wprowadzamy poprawkę, która określa termin wykreślenia.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pani poseł Niedziela.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, dookreśliliście czas skreślenia, ale nie widzę obiecanych wczoraj poprawek dotyczących stworzenia systemu odwołania od tej decyzji, czyli jakby drugiej intencji. Wczoraj na posiedzeniu Komisji pan minister słowami pana dyrektora obiecał, że na dzisiejsze drugie czytanie będziemy mieć poprawki, które stworzą system odwoławczy od decyzji skreślenia. Nie widzę ich tutaj.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Chcę przypomnieć, że obiecałem, iż przeanalizujemy zgłoszone uwagi. Ta analiza w dalszym ciągu trwa. Proces legislacyjny jeszcze się nie zakończył.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan mecenas.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Nie zostaliśmy chyba wczoraj zrozumiani przy udzielaniu odpowiedzi w zakresie procesu odwoławczego. Przechodzimy tutaj na grunt przepisów postępowania administracyjnego. To nie jest tak, że od decyzji odwołanie jest od razu do sądu. Jest druga instancja w postaci organu wyższego od prezesa. Jest nim minister do spraw rolnictwa i rozwoju wsi.

Zatem, w postępowaniu administracyjnym odwołanie składa się od decyzji prezesa do ministra. Dopiero później po spełnieniu określonych przesłanek jest możliwe postępowanie sądowo-administracyjne. Jednak jest to mocno zawężona droga przyjęta na gruncie k.p.a. i postępowania sądowo-administracyjnego, zresztą zgodna z systemem. Natomiast są to procedury zwyczajowe, standardowe przy wpisach do rejestrów – decyzja, k.p.a., postępowanie sądowo-administracyjne, tak że tutaj nie ma potrzeby zmian, przynajmniej w naszej ocenie, jeśli chodzi o legislacyjny punkt widzenia.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Chciałabym dopytać. Czyli z zapisu samego faktu wynika, że jeśli rejestr prowadzi prezes i sam prezes wpisuje w rejestr w systemie w drodze decyzji administracyjnej, to naturalną niepotrzebną do zapisu rzeczą jest to, że system odwołania w pierwszej instancji jest do ministra jako nadzorującego prezesa, tak? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Różnie to było z tymi zapisami, ale jak panowie uważają, że nie ma potrzeby, to musimy im ufać.

Czy ktoś jest przeciw przyjęciu poprawki nr 8? Potrzebne głosowanie? Nie słyszę. Przyjmujemy.

Poprawka nr 11. Panie mecenasie, proszę.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Nie mamy uwag do tej poprawki, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, proszę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Przypomnę, czego dotyczy ta poprawka. Mianowicie stwierdziliśmy, że można kontrolować koło, co jest naturalne, bo każdą instytucję ktoś kontrolować musi. Jednak właściwie nie stwierdzono, co ma wynikać z tej kontroli.

W związku z tym wprowadzamy przede wszystkim możliwość wezwania do naprawienia czy poprawienia uchybień, jak również to, do czego się wczoraj zobowiązałem: że uwagi kontrolerów muszą być przekazane na zebranie członków. Jest to najwyższy organ, który zdecydowanie, czy one są na tyle istotne, żeby z tego tytułu zmienić zarząd lub wyciągnąć konsekwencje, czy też nie. Jednak zgromadzenie członków musi o tym wiedzieć.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dobrze, głosujemy. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 11? Proszę o podniesienie ręki. Widzę, że wszyscy jednomyślnie.

Przechodzimy do poprawki nr 13. Proszę, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

To jest poprawka o charakterze merytorycznym. Nie wnosimy uwag.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan minister przedstawi ją krótko, bo nie... Czy pan Sawicki?

Panie ministrze, proszę o stanowisko.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kiedy zaczęliśmy procedować tę ustawę, pojawiły się głosy, że za szybko. Niektórzy mówili, że już dawno powinna być uchwalona. Zatem ci wszyscy, którzy mieli wiele lat, by uregulować status prawny, nadać osobowość, pozwolić kołom gospodyń wiejskich działać i korzystać z rozlicznych form pomocy, ale tego nie uczynili, teraz nagle zaczynają to kwestionować.

Teraz zaczyna się licytacja, kto da więcej kołom gospodyń wiejskich. Kolejne rządy będą przeznaczały tyle środków, na ile będzie je stać. Będziecie kiedyś państwo u władzy, to może dacie miliony każdemu kołu gospodyń wiejskich.

Jestem przeciwny poprawce dotyczącej tego, jaka to ma być kwota.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani przewodnicząca.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Panie ministrze, bardzo proszę o zmianę reagowania na każdą krytyczną uwagę, do której mamy prawo i która zawsze jest zgłaszana w myśl tego, żeby prawo wychodzące z Sejmu było jak najlepsze i jak najlepiej skonstruowane. Jakikolwiek wątpliwości i uwagi zbywa pan zawsze, mówiąc: Mieliście czas, trzeba było zmienić. W myśl takiej odpowiedzi mogę panu dosyć bezczelnie odpowiedzieć, że zostawiliśmy wam to, żebyście się mogli wykazać.

Mogę również powiedzieć, że na tym polega tworzenie prawa, iż każdy rząd i każdy Sejm – a w poprzednim Sejmie też pan był – poprawiają prawo, które jest. Czy o każdej ustawie, którą się tworzy, można powiedzieć, że poprzednicy tego nie zrobili? Nie. Reguluje się pewien obszar życia nowymi regulacjami prawnymi. Dyskutowanie o tym za każdym razem w każdej sytuacji: Nie zrobiliście tego, robimy to za was... Nie, pan robi swoje i niech pan się tym zajmie, zamiast bez przerwy jak mantrę przy każdej ustawie powtarzać: Nie macie prawa dyskutować, bo tego nie zrobiliście.

Nie, panie ministrze, mam prawo pana o to zapytać i mieć krytyczne uwagi. Przyjmuję pana odpowiedzi, dziękuję za poprawę tego, co było, tylko bardzo proszę o szacunek. Po to jest izba, żebym mogła zapytać, a pan mi odpowiedzieć. Jak już nie ma argumentu, mówi pan: Trzeba to było zrobić, bo teraz jest pani malkontentem.

Powtarzam panu: tak ważna ustawa, w której mówimy o 26 tys. kół gospodyń wiejskich, mogłaby być procedowana dłużej i w obecności strony społecznej. Pan chce to zrobić szybko – to pana prawo, ma pan większość w Sejmie. Proszę jednak nie odbierać mi głosu, jeśli uważam, że powinno być to szerzej dyskutowane z zainteresowanymi odbiorcami tej ustawy.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Żmijan.

**Poseł Stanisław Żmijan (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, za chwilę będzie pan miał okazję odnieść się do dwóch wypowiedzi: pani przewodniczącej i mojej. Chcę bowiem mówić w tym samym kontekście.

Otóż te pytania musiały być tutaj sformułowane. One po prostu były. Bez względu na to, czy to pana irytuje, denerwuje, one będą padały, dlatego że nie jest to normalny tryb. Nie ma żadnych powodów, żeby ta ustawa była procedowana tak pilnie, żeby była ona przygotowana tak niechlujnie. Wczoraj uczestniczyliśmy... Siedziałem tutaj do końca, nie chciałem przeszkadzać, a przecież wie pan doskonale, że mogłem to robić, bo momentami nie było kworum. Jednak nie w tym rzecz. Nie chodzi o to, żeby przeszkadzać, chodzi o to, żeby wychodziło stąd rzeczywiście dobre prawo.

Mamy prawo się domyślać, że są to nieczyste intencje, że projekty te pojawiają się w związku z wyborami samorządowymi. Chcecie, a w szczególności pan premier, który kursuje po kraju, chce jechać i pokazywać, z jakimi to darami przyjeżdża. Chcę powiedzieć, nawiązać, bo to jest analogiczna sytuacja.

Dwa dni temu procedowaliśmy projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Zwróćcie państwo uwagę: świetnie, fundusz, duże kwoty, jakie to będą... Tylko że trzy kolejne artykuły w tej ustawie – art. 51, 52 i 53 – określające maksymalny limit wydatków, zarówno z budżetu resortu, jak i wojewodów, maksymalny limit w każdym roku... Wiecie państwo, co to oznacza? „Dzisiaj wam obiecuję, ale ile dostaniecie, to jest zupełnie co innego”. Będzie np. po 100 mln zł, a nie ponad 5 mld zł i będzie to zgodne z ustawą, bo są to maksymalne wydatki.

Panie ministrze, dlatego o to pytamy. Manipulujecie opinią publiczną i to w tak złym celu. To nie są wybory parlamentarne, to są wybory samorządowe. W tych wyborach głosuje się na liderów lokalnych, na ludzi, a nie... Premier rządu prowadzi centralną politykę, centralną kampanię wyborczą w wyborach samorządowych. Dlatego pytamy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, przecież pani przewodnicząca i pan poseł Żmijan nie są pierwszą kadencją w Sejmie. Wiedzą, że taki szybki tryb procedowania był bardzo często stosowany.

**Głosy z sali:**

Bardzo rzadko.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Możemy dyskutować, czy on jest dobry, czy jest zły. Jeżeli jednak jest dobra ustawa, a sami państwo mówicie, że ustawa jest dobra, jeżeli ustawa jest oczekiwana, a sami mówicie, że jest oczekiwana, to dlaczego ją wstrzymywać?

To, czy zrobimy ją, jak pan mówi, przed wyborami, czy zrobimy ją po wyborach... I tak znów będzie przed wyborami, bo przecież zaczynają się następne wybory. Każdy moment można skrytykować. Macie święte prawo zadawać pytania. Nikt wam tego prawa nie zabiera. Też byliśmy w opozycji i też zadawaliśmy pytania.



Pani przewodnicząca, ostatnio jest sporo ustaw rolnych, dyskutujemy razem na ten temat. Pani przewodnicząca, najbardziej boli mnie to, że każda ustawa jest przez panią krytykowana nawet, kiedy jest dobra – tak jak przy tej ustawie. Wychodźcie i mówcie na mównicy: Ustawa jest dobra. Jednak za chwilę jeden z posłów PSL mówi: To jest głupia, najgorsza ustawa, ustawa, która rozbija...

Ja już w końcu nie wiem, co robić, żebyście mówili jednym głosem, żebyście to, co mówicie jako klub, mówili również jako posłowie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym się tylko ustosunkować do jednego faktu.

Mianowicie jestem posłem po raz pierwszy, z tej kadencji. Nie mam takiego doświadczenia w zakresie procedowania, jakie państwo macie po wielu kadencjach jako posłowie. Jeden temat powoduje moje zdziwienie.

Przewodniczący Sachajko wprowadził – to chyba jego zasługa, nie wiem – tzw. udział wielu zainteresowanych stron poprzez przedstawicieli różnych branż. Czasami denerwuje mnie to jako posła z uwagi na to, że na posiedzeniach Komisji musimy bardzo cierpliwie i dość długo czekać, aż wypowiedzą się ludzie z różnych środowisk. Słucham ich wypowiedzi pod kątem merytoryczności. Niektóre są dziwaczne, ale niektóre są zasadne. Chcę więc powiedzieć, że to chyba dobra praktyka, zgodnie z którą jako posłowie powinniśmy ich słuchać. Naszym zadaniem jest słuchać, jeśli są to właściwi przedstawiciele określonych środowisk, których dana kwestia dotyczy.

Projekt ustawy, którym dzisiaj się zajmujemy – też bym się przychylił jako młody poseł, jeśli chodzi o staż pracy – nie wymaga nadzwyczajnego tempa. Na tej sali, tak jak na innych posiedzeniach Komisji przy innych ustawach, powinno być troszeczkę ludzi po to, żeby powiedzieli, co na ten temat sądzą, co te kobiety uważają na podstawie swoich dotychczasowych doświadczeń.

Pomysł pana ministra, który uważamy za dobry pomysł, idący w kierunku... Nie ma żadnych przeszkód merytorycznych, organizacyjnych czy jakichkolwiek, żebyśmy również w temacie tej ustawy cierpliwie i z uwagą posłuchali kobiet założycielek, wszystkich liderów środowisk wiejskich. Skłaniam się ku takiemu procedowaniu jako, jak mówię, niedoświadczony poseł, chyba że są inne przesłanki, o których nie wiem. Może to wynika z braku mojego doświadczenia, ale w takim razie chętnie bym wysłuchał, jakie to są przesłanki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł Niedziela jeszcze chciała.

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

W myśl zasady, o której mówił pan poseł Telus, wszystkie projekty, jakie spływają z ministerstwa, powinny być przez opozycję chwalone i nie mamy prawa mówić, że nam się nie podobają.

Za każdym razem mówimy, że jest to ustawa idąca w dobrym kierunku, jeżeli tak jest, i pokazujemy, w których miejscach jest słaba. Pan chce mi powiedzieć, że są takie świetne. To dlaczego sam rząd dał 17 poprawek do ustawy, która jest w Sejmie 48 godzin? Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan Marek Sawicki.

**Poseł Marek Sawicki (PSL-UED):**

Chciałbym tylko współczuć panu posłowi Telusowi z powodu jego irytacji. Powiem panu tak: jeśli nie wie pan, jak się zachować wobec wypowiedzi pani poseł Niedzieli, to niech pan zajrzy do stenogramu i swoich wypowiedzi z poprzednich dwóch kadencji. Wszystko będzie pan wiedział. Naprawdę warto, żeby się pan w siebie wczytał.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł Teresa Hałas.

**Poseł Teresa Hałas (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam tylko jak gdyby stonować dyskusję w zakresie tego, że środowiska społeczne nie brały udziału, czy nie przebywały na posiedzeniach Komisji.

Powiem państwu tak: znam te środowiska, sama, jak wiecie, jestem działaczem związkowym od lat. Z kołami gospodyń wiejskich też miałam i mam przyjemność współpracować. Bardzo dobrze znam panią Bernadettę Niemczyk, z którą miałam przyjemność pracować w Radzie Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Obie bardzo się szanujemy. Chcę powiedzieć, że z Benią jestem w kontakcie telefonicznym. Ona pyta mnie o tę ustawę. Osobiście nie składała żadnych zarzutów. Gdyby chciała, na pewno przyjechałaby na wczorajsze posiedzenie Komisji i na pewno formułowałaby zarzuty.

Wydaje mi się więc, że nie jest do końca prawdą to, że wszystko jest nie tak. Środowisko kół gospodyń wiejskich czeka na tę ustawę, bo – jak państwo wiecie i pan minister wczoraj zaznaczał – bywali oni czasami zrzeszani w stowarzyszeniach, nie byli pod kółkami rolniczymi itd.

Zatem idziemy w dobrym kierunku. Mam nadzieję, że jeśli będzie taka potrzeba... Zresztą pan minister i strona rządowa deklarują, że jeśli coś będzie nie tak, zawsze możemy po jakimś czasie poprawić. Wydaje mi się, że nowe poprawki w tej ustawie trzeba brać za dobrą monetę, że zabieramy się za tę pracę poważnie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dopowiem, że zaproszenie na posiedzenie Komisji było skierowane do 70 podmiotów, więc kto chciał, mógł skorzystać.

Pan mecenas.

**Legislator Jarosław Lichocki:**

Przypomnę tylko, że rozmawiamy na temat poprawki nr 13, która zakłada sztywną kwotę 6 tys. zł dla kół gospodyń wiejskich. Abstrahujemy od tego, że taka zmiana powinna być dokonana w ust. 1 tego artykułu, a nie w upoważnieniu.

Natomiast ważniejszą kwestią przy poprawkach, które generują skutki finansowe, jest obowiązek przedstawienia, zaprezentowania skutków finansowych, wynikających z poprawki. Sztywna kwota będzie generować skutki finansowe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Rząd jest za czy przeciw?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Oczywiście, jestem przeciwko tej poprawce.

Natomiast, panie przewodniczący, prosiłbym o wysłuchanie kilku zdań. Wypowiedzi w demokratycznym parlamencie rządzą się własną logiką. Są często bardzo radykalne, ostre. Może jest taka atmosfera, może niedostatek czasu. Wypowiedzi są często bardzo radykalne. Ta retoryka, powiem szczerze, nie do końca mi odpowiada, ale jeżeli ktoś chce w ten sposób ze mną rozmawiać, to również mogę w taki sposób rozmawiać.

Argumenty muszą być jednak w miarę poważne. Pani poseł stwierdziła... I proszę nie myśleć, że bagatelizuję... Całe życie walczyłem o to, żeby każdy mógł wygłosić swoje zdanie, nawet jeżeli się z nim nie zgadzam. Tłumaczenie braku działań, które mogą wynikać z bezradności, zaniedbania, czasami z lenistwa, tym, że chcieliście dać następcom, czyli Prawu i Sprawiedliwości, możliwość wykazania się... Bóg zapłać, chętnie to przyjmujemy. Roboty będziemy mieli naprawdę dużo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki nr 13, którą omawialiśmy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? 1 za, 14 przeciw, 4 osoby się wstrzymały.

Dodam tylko, że jeśli chodzi o legislację, to jestem już długo w parlamencie. Pan minister Sawicki może potwierdzić, że w pracach nad ustawami zawsze był konsensus co do tego, żeby procedować. Nie było blokowania. Były różne ustawy, które dostawali-

śmy rano, żeby je wieczorem uchwalić. Dlatego apelowałbym o to, że jeżeli czasem przy uchwalaniu ustaw ten rząd chce, to czasami trzeba przyspieszyć. Nic złego się nie dzieje. Ktoś zgłosił posła sprawozdawcę?

**Posel Robert Telus (PiS):**

Proponuję panią poseł Teresę Hałas.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wyraża pani zgodę?

**Posel Teresa Hałas (PiS):**

Tak.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy są inne kandydatury? Jeśli nie, to pani poseł będzie sprawozdawcą Komisji.

Rozszerzamy porządek. Prosiłem pana ministra, bo są telefony z pytaniami z terenu. Chodzi o sprawę skupu 500 tys. ton jabłek. Jak to ma mniej więcej wyglądać?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kilka słów, jak ten mechanizm będzie działał.

On oczywiście wynika z sytuacji, która od wielu lat jest bardzo destrukcyjna przede wszystkim dla rynku owoców i warzyw. Dotyczy ona braku równowagi pomiędzy producentami a podmiotami skupowymi. Zwracamy na to uwagę od wielu lat. To, co wydawało się korzystne sprzedającym polskie zakłady owocowo-warzywne, okazuje się w konsekwencji niekorzystne dla rolników. Wystąpiło to przy owocach miękkich, ale w tej chwili występuje również przy jabłkach. Nadwyżka jabłek przemysłowych jest szacowana przez sadowników na ok. 0,5 mln ton.

To oczywiście jest sprawa o wiele bardziej złożona. Na następny sezon podejmę działania w porozumieniu z sadownikami. Prowadzę rozmowy z różnymi grupami sadowników, jak strukturalnie naprawić problemy polskiego sadownictwa, w którym nie ma bilansowania podaży z popytem, jest niewłaściwa struktura odmianowa sadów, przez długie lata było jednostronne uzależnienie wyłącznie od możliwości zbytu na rynku rosyjskim. Rynek ten został zamknięty nie z powodu jakichś polskich działań, tylko w ramach Unii Europejskiej. Wygląda na to, że nie ma co na niego liczyć.

Jest jeszcze szereg innych przesłanek, jak choćby bardzo niski poziom zorganizowania się rolników, sadowników. To jest jednak sprawa na następne miesiące. Mamy przygotowane pomysły i rozwiązania, związane również ze wsparciem z PROW i działaniami samoorganizującymi się sadowników.

W tej chwili pojawił się zasadniczy problem, czyli 0,5 mln ton jabłek. Stało się to pretekstem dla podmiotów skupowych, żeby drastycznie obniżyć ceny. Cena, którą w tej chwili oferują podmioty skupowe, jest ceną oderwaną od realiów rynkowych, ceną oderwaną od rzeczywistości. Cena zbliża się teraz do 10 gr za kilogram jabłek przemysłowych, które muszą, przypomnę, odpowiadać jednak pewnym parametrom jakościowym. Oznacza to, że ci, którzy zajmują się przerobem jabłek, widząc swoją bezkarność, widząc bezradność sadowników, próbują to wykorzystać. Nie wyrażam na to zgody.

Oczywiście możliwości ze strony państwa są dramatycznie ograniczone, ponieważ nie możemy podejmować interwencji. Regulują to przepisy unijne. Nie możemy w żaden sposób ręcznie sterować rynkiem. Przez te lata nie zostały wypracowane skuteczne mechanizmy samoregulacji rynku. Jakieś początki i próby były, oczywiście. Często przeradzały się w patologię, ale próby były. To muszę powiedzieć. W dalszym ciągu jest to jednak rynek niestabilny i słabo zorganizowany.

Dlatego, odpowiadając na oczekiwania sadowników, którzy wielokrotnie w różnych miejscach je prezentowali – w ministerstwie, jak również w czasie protestów – chcemy, poprzez działania niektórych firm na rynku, zdjąć, jak to się kiedyś mówiło, 0,5 mln ton jabłek po to, żeby je przetworzyć, przede wszystkim na koncentrat, i wyeksportować. Chodzi o to, żeby koncentrat nie pozostał na rynku, ponieważ psucie rynku nadmiarem tylko przesunie się w czasie. Owszem, jabłka będą sprzedane, ale będzie problem ze sprzedażą koncentratu.

W związku z tym podjąłem starania, żeby znaleźć firmy, które chciałyby współpracować z rządem w tym zakresie. Chodzi o firmy na tyle sprawne ekonomicznie, organizacyjnie i logistycznie, że są w stanie udźwignąć ciężar zagospodarowania tych jabłek. Zakończyło się to sukcesem. Mam nadzieję, że sukces ten przełoży się na sprawne zagospodarowanie nadwyżek jabłek. Powinno to zaowocować również naturalnym wzrostem cen płaconych rolnikom przez podmioty prywatne. Przez te podmioty, które do tej pory zachowują się, nie chcę używać mocnych słów, ale muszę to powiedzieć – w sposób łajdacki. Wymuszanie na rolnikach takiej ceny w sytuacji, kiedy analizy rynkowe mówią, że cena dwukrotnie wyższa, a nawet więcej, gwarantuje przyzwoitą rentowność przerebu, jest po prostu czymś bardzo złym. Jest to działanie niemoralne.

Znaleźliśmy firmę, która podjęła się przeprowadzenia tej bardzo skomplikowanej operacji. Jest to giełdowa firma Eskimos, która została zweryfikowana przez wszystkie możliwe instytucje kontrolne w Polsce, bo tylko z taką chęć współpracować. Firma od najbliższego poniedziałku rozpocznie kupno jabłek przemysłowych, zarówno w swoich zakładach, jak i w spółkach czy innych podmiotach prawnych, z którymi będzie współpracowała. Zależy mi na tym, żeby w głównych centrach produkcji jabłek w Polsce były takie podmioty i punkty skupu. Chodzi o to, żeby nie tracić niepotrzebnie pieniędzy na koszty transportu jabłek, na jeżdżenie z nimi po Polsce.

Spółka będzie płaciła 25 gr za kilogram jabłek. To gwarantuje rentowność tego przedsięwzięcia. Spółka nie oczekuje pomocy od państwa w postaci żadnych dotacji czy wsparcia. Gdybyśmy nawet chcieli je zastosować, to są to skomplikowane procedury pomocy publicznej. Tu nie ma pomocy publicznej. Państwo gwarantuje kredyty skupowe, czyli kredyty, które są niezbędne, by w krótkim czasie przeprowadzić tak dużą operację i zapłacić rolnikom w ciągu kilku dni. Chodzi o to, żeby płacenie nie było rozciągnięte w czasie, tak jak robią to supermarkety czy niektóre podmioty skupowe, które płacą po pół roku czy później. Zapłata będzie w ciągu kilku dni. Lista miejsc, w których spółka Eskimos będzie prowadziła skup, będzie zamieszczona na stronie internetowej tej spółki. Dzisiaj spotykamy się z przedstawicielami spółki i sadownikami. Będą kolejne rozmowy. Spotykam się teraz z sadownikami codziennie. Będziemy uzgadniali szczegóły.

Mechanizm, który w tej chwili nie jest niezbędny, ale jest w gotowości, jest w zabezpieczeniu całego procesu... Jeżeli za kilka miesięcy okazałoby się, że jednak część wytworzonego koncentratu jabłkowego pozostanie niewyeksportowana, również ze względu na chłonność rynków... W tym roku wydaje się jednak, że ryzyko jest niewielkie, bo generalnie jabłek na świecie jest mało. Są niedobory jabłek. Ten rok jest może wyjątkowy, bo nie pokusiłbym się o stwierdzenie, że generalnie jabłek jest na świecie mało. Jest ich bardzo dużo i nadprodukcja jabłek w kolejnych latach będzie zatrważająco wielka. Wielkie nasadzenia, które są w Rosji, Chinach...

Na marginesie, niedawno odwiedził mnie ambasador Uzbekistanu w Polsce, który bardzo sobie chwalił współpracę handlową z Polską, informując mnie o tym, że bardzo dużo kupuje w Polsce. Zapytałem, co kupuje w Polsce – sadzonki jabłoni. Chodzi o miliony sztuk, które są wysadzane w okolicach Taszkentu, i będą jednym z największych sadów w tej części świata. Jest to naród stosunkowo niewielki, więc oczywiście będą przeznaczone głównie na eksport. To tak na marginesie.

Proszę państwa, w tym roku nie obawiam się tego, że nie będzie gdzie sprzedać koncentratu, kostki, pulpy – wszystkiego, co możemy wytworzyć z jabłek. Natomiast biorę pod uwagę niewielkie ryzyko. Jeżeli nadwyżki koncentratu pozostałyby na rynku, przez Sejm będą przeprowadzone – i proszę nie mieć pretensji, że szybko – zmiana ustawy o rezerwach państwowych i rozszerzenie katalogu produktów, które mogą być skupowane przez Agencję Rezerw Materiałowych jako rezerwy strategiczne państwa. Jeszcze raz podkreślam: takiej potrzeby teraz nie ma. Jednak, jeżeli się pojawi, to nie zostawimy bez pomocy tych firm, które w tej chwili zachowują się na rynku w sposób odpowiedzialny, kompetentny i uczciwy.

Sądzę, że to – nie ukrywam – trudne i skomplikowane działanie pomoże ustabilizować rynek jabłek przemysłowych na takim poziomie, żeby pozwoli to na utrzymanie żywotności gospodarstw i odtworzenie produkcji według innych schematów produkcyjnych i w innej strukturze sadownictwa również w przyszłym roku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy są może jakieś pytania?

Pan poseł Zbigniew Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, środowisko trzody chlewnej w Wielkopolsce, z którego m.in. się wywodzę, kipi i alarmuje do pana ministra między innymi przede mną. Chodzi o sytuację, którą pan zna, bo ma pan wiedzę na temat tego, co się dzieje w trzodzie chlewnej.

Panie ministrze, import nas zalewa, susza nam dokłada. W tej chwili stan jest taki, że ogólnie dopłacamy już nawet 60–70 zł do 30-kilogramowego warchlaka. Konsolidacja branży mięsnej, przetwórstwa z paszownictwem sięga zenitu i ustawia nas na pozycji, w której nie możemy niczego zrobić. Jak tak dalej pójdzie, to za chwilę polski producent nie będzie miał nic do powiedzenia i zniknie z powierzchni ziemi. Kowalska w Warszawie czy we Wrocławiu nie będzie wiedziała, w jakim procencie wieprzowina, którą kupi w sklepach, jest polska. Już dzisiaj nie wie, na ile to mięso jest zagraniczne.

Panie ministrze, w każdym razie zwracam się do pana z pytaniem, czy planuje pan w najbliższym czasie wdrożenie jakichkolwiek mechanizmów, które ograniczą niechciany import. Nawałnica zwierząt i mięsa powodowana jest tym, że jest wiedza co do stanu naszych kontroli weterynaryjno-inspekcyjnych. Chodzi o liczbę przeprowadzanych kontroli w stosunku do masy towarowej w naszym państwie. Te kontrole są przeprowadzone, ale liczba służb, jakimi dysponujemy, i zadania, które mają one do wykonania, nie są w stanie zapewnić odpowiedniej liczby kontroli.

Chcę powiedzieć, panie ministrze, że podmiotów, które chcą produkować trzodę w Polsce – a trzoda w Polsce jest tradycją – jest już niewiele. Nie wytrzymamy tego i sami jako branża nie rozwiążemy problemu.

Czesi, małe państwo, wprowadzili kontrolę weterynaryjną w różnych miejscach na granicy swojego państwa. Udało im się ograniczyć ASF i to w sposób znaczący. Wydaje mi się, że kontrole, które należałoby wprowadzić z premedytacją, mogłyby być częścią zabezpieczenia Polski przed ASF, chociażby w związku z napływem żywych zwierząt. Nie można pozwolić, żeby dochodziło do sytuacji, aby w swobodny sposób taka ilość, nazwijmy to pod znakiem zapytania, żywności i żywych zwierząt pod względem jakości wpływała do naszego kraju.

Nie chcę nikogo straszyć ani przedstawiać kasandrycznych wizji. Zakończę swoją wypowiedź takim stwierdzeniem, że uważam, iż bezpieczeństwo naszego państwa jest zagrożone. Ostatnim przykładem jest Belgia, do której, w wyniku nieprzestrzegania różnych rzeczy i transportu, wprowadzono ASF. Takie są podejrzenia. Oby u nas nie nastąpił taki przeskok. Wszyscy się tego boimy.

Chcę powiedzieć, że reprezentuję środowisko, w którym mamy ponad 140 sztuk na 100 ha użytków rolnych, największa obsada w Polsce. Wszyscy jesteśmy przerażeni tym, co się stanie. Jesteśmy atakowani ze wszystkich stron: przez środowisko, o co nikt do nikogo nie ma pretensji, bo to jest oczywista sprawa, i przez zorganizowane działania ludzkie, wykorzystujące słabość sektora w Polsce.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy wdroży pan jakiegokolwiek działania, żeby to ograniczyć? Jakie, jeśli można wiedzieć? Czy z pana punktu widzenia realne jest wdrożenie restrykcyjnych służb weterynaryjnych, aby sprawdzić, co do naszego kraju wpływa pod względem chorób i jakości? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie ministrze, zgodnie z regulaminem: albo teraz, albo następnym posiedzeniu, jak pan uważa.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Rzeczywiście, panie przewodniczący, nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć na tak rozbudowane pytanie.

Powiem krótko. Pan poseł jest jedną z bardziej kompetentnych osób w sprawie produkcji świń w Polsce. Ma wielkie osiągnięcia i wielką wiedzę na ten temat. Pan poseł wie również, że w Unii Europejskiej nie ma żadnych mechanizmów regulacyjnych

odnośnie do produkcji wieprzowiny. Szkoda, że wyszła pani poseł Niedziela, bo pewnie po raz kolejny bardzo by się irytowała. To, w jakiej sytuacji jesteśmy teraz, jest skutkiem wielu lat zaniedbań, związanych z redukowaniem polskiej hodowli i otwieraniem rynku na bardzo silną i prężną ekspansję, przede wszystkim wieprzowiny duńskiej. To jest również sprzedaż zakładów Sokołów. Nie my to sprzedawaliśmy, panie pośle. To jest doprowadzenie do tego, co jest najważniejsze przy hodowli świń, czyli przetwórstwo i handel, nie produkcja.

Powtarzam to jak mantrę: na świecie w rolnictwie produkcja surowca nie jest opłacalna. Zyski, wartość dodana powstają w następnych ogniwach łańcucha: w przetwórstwie i w handlu. Zredukowaliśmy siebie wyłącznie do producentów surowca. Teraz cierpimy.

Wśród przedstawicieli branży jest wielu, tak się wydaje, rolników przedstawicieli, znających sytuację europejską. Są organizacje w tej materii. Oczekiwałem, żeby środowisko coś zaproponowało, wiedząc również o tym, w jaki sposób rynek organizują rolnicy w Danii i Bretanii, czyli północno-zachodniej części Francji, gdzie jest największa koncentracja trzody we Francji. Tam państwo nie ingeruje. Oni sami regulują rynek. Jestem otwarty na wszelkie propozycje.

Natomiast powtarzane przez wielu mityczne przekonanie, że wzmocnienie kontroli weterynaryjnej rozwiąże sprawę... Muszę powiedzieć, że w zdecydowanej większości dotychczasowe kontrole nie wykazują, że do Polski napływa jakaś ogromna ilość chorych zwierząt albo że importowane mięso nie spełnia norm bezpieczeństwa. To jest tylko nasze wyobrażenie o tym.

Mogę zwiększyć intensywność kontroli. Między innymi po to zmieniliśmy ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwej konkurencji, ustawę, która zwiększyła uprawnienia Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Podpisuję z SANEPID-em specjalne porozumienie o wykorzystaniu potencjału kontrolnego SANEPID-u. Proszę mi wierzyć, nie zaniedbujemy tego.

Natomiast nie ma skutecznej możliwości zablokowania czy zamknięcia otwartego w ramach przepisów unijnych i traktatów rzymskich rynku tylko dlatego, że nam się wydaje, iż tym mechanizmem kontrolnym możemy zablokować obrót. Potrzebne są działania stabilizujące rynek, odtwarzające polską produkcję, zwiększające efektywność i opłacalność produkcji prosiąt i warchlaków. Dramatycznie pozbywamy się części hodowlanej. Tuczniaki ktoś w Polsce będzie hodował w mniejszych czy większych gospodarstwach, natomiast pozbywamy się części hodowlanej.

Oczekuję od POLSUS-u oraz innych organizacji przedstawienia sposobów na to, jak zaangażować środki publiczne. Oczekuję również własnych regulacji, jakie powinna przyjąć branża. Jest bowiem takie oczekiwanie – trochę jak w przypadku jabłek – żeby ktoś dał pieniądze i zdjął nadwyżki, a my nic nie będziemy robić. To jest transakcja wiązana. Nadwyżki będą w tym roku zdjęte, ale w przyszłym roku musi być mniej sadów, musi być zmiana struktury. Dopiero to może przynieść jakiś efekt strukturalny w kolejnych latach.

Wracając jeszcze do poprzedniego punktu, chodzi również o precyzyjne rozdzielanie, czym jest jabłko deserowe, a czym jest jabłko przemysłowe. Jabłko przemysłowe nie może być odpadem produkcji jabłek deserowych, jak to jest w tej chwili w Polsce.

Zatem, jeżeli chodzi o trzodę, to przykład czeski nie jest dobry. Czesi, łamiąc trochę prawo unijne, ograniczają import głównie z Polski, psując opinię polskiej żywności. Opowiadają o tym, że to polska żywność jest niebezpieczna na rynku czeskim i że Czesi nie powinni z Polski niczego kupować. Przykładem czeskim aż tak mocno bym się nie posługiwał, bo jest on wymierzony przeciwko nam.

Natomiast zwracam się do pana przewodniczącego: możemy przeprowadzić bardzo pogłębioną debatę, dyskusję czy to na posiedzeniu Komisji... Jednak szanując prawo zapraszania tzw. strony społecznej, bo przecież przez lata to ja byłem stroną społeczną, nie do końca wiem, kogo reprezentują obecni na sali przedstawiciele. Kogo reprezentuje rolnik z północnego Mazowsza? Chciałbym rozmawiać z fachowcami, z ludźmi znającymi temat i mającymi wpływ na środowiska, w których trzeba wypracować wspólne działania. Później, jak każdy inny minister, będę starał się je realizować.

Może trzeba zorganizować jakąś konferencję? Wystąpię do prezydium. Może zrobilibyśmy taką konferencję w ministerstwie rolnictwa? Weźmy wszystkich najważniejszych fachowców. Jeżeli trzeba, ściągnijmy również ekspertów, którzy wiedzą, jaka jest sytuacja na rynku europejskim, ba, światowym, globalnym. W tej chwili nie ma już rynków zamkniętych, nie ma rynków wolnych. Wszystko jest otwarte.

Jeżeli w stanie Utah w Ameryce powstają ogromne fermy trzody chlewnej, które mają dziesiątki tysięcy macior w jednym miejscu, jeżeli wokół wielkich miast rosyjskich powstają kombinaty rolno-przemysłowe, które mają 5 tys. macior w cyklu zamkniętym, jeżeli w ciągu ostatnich kilku, góra kilkunastu, lat powstały ogromne fermy w Hiszpanii, na pustyni – to są to wszystko te elementy, które my, rozwijając hodowlę w Polsce, chcąc ratować hodowlę w Polsce, musimy wziąć pod uwagę. Chętnie piszę się na taką dyskusję. Spróbujemy razem znaleźć rozwiązania.

Panie przewodniczący, jeszcze jedno zdanie odnośnie do jabłek. Prosiłbym, jeśli pan pozwoli, żeby głos zabrał pan Szymoniuk, nie jako wiceprezes agencji, tylko jako przedstawiciel rynku hurtowego Elizówka, który bardzo mocno wchodzi w działania stabilizujące rynek, a wcześniej również w sytuację owoców miękkich. Życzylbym sobie, i takie działania podejmę, żeby rynki hurtowe – te, które mają udział Skarbu Państwa, a przede wszystkim te, na których udział Skarbu Państwa jest dominujący – nie były tylko, przepraszam, wybetonowanym placem do sprzedawania z samochodu na samochód lub miejscem handlowania przez pośredników. Chodzi o to, żeby były podmiotami aktywnego ingerowania, działania, stabilizowania na rynku, tak jak to czyni Elizówka.

Jeżeli pan pozwoli, to prosiłbym, żeby pan prezes powiedział kilka zdań.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę.

**Pełniący obowiązki zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Arkadiusz Szymoniuk:**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, powiem bardzo krótko. Jako spółka Skarbu Państwa włączyliśmy się bardzo aktywnie w naprawę rynku. Najpierw w przypadku owoców miękkich, czego efektem jest posiadanie w chłodniach ok. 1,5 tys. ton mrozonek. Jestem świadomy tego, że nie była to ilość 20–30%, ale jest to jakaś ilość, która zmniejszyła trudny rynek w tym okresie.

Rzecz bieżąca, o której nie byłem w stanie powiedzieć panu ministrowi. Wchodząc do Sejmu, dostałem informację od zarządu spółki akcyjnej Lubelski Rynek Hurtowy, że od poniedziałku rynek, jako spółka, równoległe z firmą Eskimos, o której mówił pan minister, zaczyna skup jabłek przemysłowych na terenie województwa lubelskiego. Oczywiście w cenie 25 gr. Komunikat i bardziej szczegółowe informacje znajdują państwo na stronie internetowej spółki Lubelski Rynek Hurtowy.

Z mojej strony to tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Rozumiem, panie ministrze, że jeżeli chodzi o rynek wieprzowiny, to jakieś opracowanie czy informacja na Komisję...

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie przewodniczący, zlecę przygotowanie pogłębionej analizy tym wszystkim, czym dysponujemy. W nieodległym terminie, 2 lub 3 tygodni, proponuję, żebyśmy zrobili poświęconą temu konferencję, na której spróbowałibyśmy znaleźć jakieś rekomendacje i zalecenia. Wtedy będę starał się przekonywać Radę Ministrów, a jak trzeba, to i komisarza Hogana. Muszą paść pewne sugestie i deklaracje ze strony środowiska reprezentującego trzodę chlewną, żeby nie była to jednostronna dyskusja.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jest przedstawiciel środowiska, pan Ajchler. Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, jeszcze jedno zdanie, jeśli pan pozwoli.

Panie ministrze, z całym szacunkiem, zdaję sobie sprawę, że nie ma sensu wracać. Co prawda, są to fakty co do naszej roli, naszego przetwórstwa w stosunku do produkcji towarowej. Nie podważy się ich. To są fakty z przeszłości. One nie rozwiążą już, włącznie z lamentem, tego, co mamy w tej chwili.

Życie pokazuje nam coraz to nowe zagrożenia. Powstają nowe zagrożenia dla polskiej, mniej zorganizowanej branży. Mówię tutaj o wszystkich znowach, które się dzieją, czyli o tym, o czym mówiłem już wcześniej. Uważam, że o znowach paszowników z przetwórcami... Mówię o wprowadzanym, bardzo niechcianym – oczywiście nie przez wszystkich – tuczem kontraktowym. Z polskiego rolnika robi się niewolnika, a on mając z tego tytułu parę groszy, wybiera mniejsze zło.

Sądzę, że debata wśród zawodowców, którą pan minister zaproponował, jest jakimś rozwiązaniem, bo niczego nie robiąc, to... Może przyczynię się swoim działaniem, swoją praktyką do tego, że pojawią się tutaj ludzie z odpowiednimi kwalifikacjami. Przygotują się do debaty, będą mieli raporty, żeby wnieść coś porządnego do rozwiązania problemu tego rynku. Też znam informacje. Słucham, że wcale nie musi być w Polsce rynku trzody, przecież mamy rynek drobiu. Uważam, że byłaby to wielka strata, bo Polacy lubią wieprzowinę.

Z całym szacunkiem, dziękuję za uznanie. To jest miłe z pana strony, ale bardzo proszę. Moim zadaniem – i jako posła, i jako producenta – jest przedstawiać racje branży. Ona nie jest bez winy, nie jest pozbawiona wad, ale dzisiaj potrzebuje pomocy. Sama nie rozwiąże problemu. Musimy wspólnie w krótkim czasie postawić diagnozę i spróbować rozwiązań dla tej branży w całym kraju. To jest naszą powinnością. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze poseł Kwitek może.

**Poseł Marek Kwitek (PiS):**

Panie ministrze, chciałem jeszcze zapytać w temacie jabłek. Jest bardzo dużo pytań o to, jak będzie przebiegał ten skup. Czy pan minister jest w stanie powiedzieć cokolwiek więcej? Czy to firma określi? Ludzie się niepokoją, żeby to wszystko było prowadzone w sposób uczciwy.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:**

Mogę zapewnić, że rolnikowi będzie płacone 25 gr za kilogram na rękę. Terminy zapłaty będą kilkudniowe. Nie chcę wyręczać firmy. To firma, a nie rząd, prowadzi działania.

Nie będzie też zasady, której niektórzy się domagają, bo jacyś sadownicy przyszli; panie, kontyngent na gospodarstwo, ten tonę, ten dwie tony, według wielkości sadów. Przecież taki mechanizm nigdy nie zadziała. To byłoby jakieś ręczne regulowanie rynku. To jest zdjęcie jakiejś określonej masy towarowej z rynku, której nadwyżka powoduje psucie ceny rynkowej.

Są zabezpieczone środki kredytowe, montaż bardzo skomplikowany... Chodzi o to, żebyście państwo wiedzieli, jakie to są dylematy. To będą kredyty komercyjne udzielane przez konsorcjum banków kredytujących dla spółki, poręczane przez Skarb Państwa. Poręczamy ten kredyt i bierzemy za niego formalną i moralną odpowiedzialność. Podejmuję takie ryzyko po to, żeby pomóc rolnikom.

Jedno zdanie jeszcze odnośnie do rynku wieprzowiny. To nie jest tak, że nic się nie dzieje, panie pośle. Jestem przekonany – możemy się tutaj różnić – że jeżeli będziemy się ścigali w zakresie tego, co zawsze nazywał pan nowoczesną produkcją trzody chlewnej, czyli maksymalizacji wykorzystania macior, liczby prosiąt, zmniejszenia zużycia paszy, pośrednich etapów, długości prosięcia przy losze, odsadzenia itd. i będziemy próbowali ścigać się z Duńczykami, to będzie to branie udziału w chorych zawodach. Bierzemy udział w chorych zawodach, w których przegramy. Tempo zmian w zakresie trzody chlewnej w Danii jest bowiem pewnego rodzaju wynaturzeniem produkcji trzody chlewnej, a nie kierunkiem, który powinniśmy powielać.

Stawiam na inny kierunek. Możemy hodować w Polsce dużo mniej, ale drożej sprzedawać i uzyskiwać dodatkową wartość, zamiast ścigać się w produkcji nędznej jakości mięsa z Duńczykami. Co więc rozwijamy? To, co przed chwilą głosowaliśmy – proste założenie MOL-a. To jest dedykowane właśnie przetwórstwu mięsa. Przypomnę, że MOL



dotyczy produktów pochodzenia zwierzęcego, czyli mięsa. Nie potrzeba zezwoleń od lekarza weterynarii, wszystkich skomplikowanych wymagań, które w 2014 r. wprowadził pan minister Sawicki.

Chodzi właśnie o to, żeby jak najwięcej rolników, mających własne świnie, nie sprzedawało ich za bezcen do długich łańcuchów dostaw, tylko żeby rolnicy przetwarzali je w postaci MOL-a, którego założenie będzie wyjątkowo proste, a następnie – sprzedawali na rynku lokalnym. Temu też służy rozszerzenie handlu detalicznego. Będziemy to głosowali po popołudniu. Chodzi o rozszerzenie o sprzedaż do innych podmiotów niż tylko końcowy konsument.

To jest, proszę państwa, wielki program promocyjny, który jest realizowany. Może nie wielki, ale od czegoś trzeba zacząć. Chodzi o promowanie całkiem innego typu mięsa z ras rodzimych, czyli z puławskiej, złotnickiej białej i pstrej po to, żeby nauczyć konsumentów: zapłać więcej, ale kupuj lepsze.

To jest, proszę państwa, przygotowana ustawa. Realizuję przecież część ustaw, które przygotował pan minister Jurgiel. To jest ustawa o znakowaniu żywności wolnej od GMO, również w paszach. To będzie promocja dla tych, którzy będą w inny sposób hodowali świnie, w inny sposób je żywili. Również w inny sposób świnie te pojawiają się na rynku. To będzie zachęta nie tylko do wyścigu z Duńczykami – że 100, 200, 500 macior to za mało, jeszcze więcej. Co za tym idzie? Spadek ceny. To jest również kwestia dogadywania się środowisk rolniczych z następnymi ogniwami.

Proszę państwa, wstąpiła we mnie otucha. Znacnie moje podejście do soi modyfikowanej i do uzależnienia Polski od soi. Wszyscy mówili: Nie da rady, panie, niemożliwe. Szczególnie szef jednego z wielkich zakładów drobiarskich w Polsce, który zaczął mnie wręcz oskarżać o sabotaż polskiej gospodarki. Co się wydarzyło? Kilka moich spotkań z przetwórcami pasz, ze środowiskiem drobiarzy zaowocowało tym, że kilka dni temu na targach POLAGRA podpisali porozumienie. Producenci polskiego białka z Izbą Zbożowo-Paszową, radą drobiarstwa, głównym odbiorcą tego białka, chcą razem działać na rzecz produkcji polskiego białka, a nie tylko wydawania co roku miliardów na import z Ameryki.

Będziemy nad tym pracowali. Przede wszystkim jednak ci, którzy byli przeciwko sobie, dogadali się, uścisnęli rękę i podpisali wspólne oświadczenie, że będą wspierali ministra rolnictwa w szukaniu polskiego białka i eliminowaniu importu. Może producenci trzody z paszowcami również powinni w ten sposób zacząć rozmawiać?

Panie ministrze, to już temat na tę bardziej szczegółową konferencję.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proponuję powołać jakąś grupę, bo, tak jak powiedział pan minister, są osoby, które przychodzą tutaj tylko wprowadzać... A te spotkania nie powinno służyć temu, tylko merytorycznej wymianie. Rozumiem, że prezydium i ministerstwo stworzą zespół, który będzie chciał rozmawiać merytorycznie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.